

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20—30.

Walki w Polsce.

„Breslauer General Anzeiger“ pisze: Kwestją, czy armja rosyjska zamierza oprzeć się i wstrzymać ataki po tej stronie Wisły, czy też mamy obecnie do czynienia z tylnymi strażami cofającego się wroga, zostaje rozwiązana istniejącymi faktami. Nasze atakujące wciąż kolumny apotykalają wszędzie na długim froncie na przygotowane pozycje.

Na pozycjach skoncentrowane są znaczne siły. Toczące się bitwy robią wrażenie, jakoby szło w tym wypadku o walki arjergard, które chcą dać możliwość odnięcia się właściwej armji.

Silna armja rosyjska znajduje się nad rzeką, zaledwie o 40 kilometrów od fortów warszawskich. Dalej następuje centrum armji rosyjskiej, Pilica, która została pod rzedborzem przez armję austriacko-węgierską przeforsowana. Na tej pozycji działalność rosyjska jest mniej intensywne, również jak nad rzeką Nidą.

Począwszy od dolnego Dunajca, który dla sprawy rosyjskiej posiada niezmiernie znaczenie, armja rosyjska zmuszona została do częściowej ofensywy; o której wspomina zastępca szefa austriackiego sztabu jenerałnego von Hoefera.

Ostatnie wiadomości brzmią: „Taegliche Rundschau“ donosi z Paryża:

Stosownie do wiadomości z Polski, ofensywa niemiecka oraz austriacka trwa na tym froncie. Sztab przyznaje się, iż armja rosyjska cofa się, tłumaczy się jednak olbrzymimi masami wojsk niemieckich, oraz oczekiwaniem rezerw, znajdujących się jeszcze poza linią bojową.

Starają się również, jakkolwiek bezkutecznie, wmówić publiczności, iż centrum rosyjskie, znajduje się obecnie w chwili odpoczynku, w znacznie lepszym położeniu, niżeli przedtem.

„Temps“ jednakże dodaje, iż ofensywa niemiecka na Warszawę wciąż warstwą, szczególnie zaś z północy.

W ostatnim swym doniesieniu daje do zrozumienia, iż obecnie istnieje wszelka możliwość, iż Rosjanie opuszczą Warszawę, oraz iż oblężenie Przemysła zostanie zniesione.

Polowa żandarmerja rosyjska w niewoli.

W czasie walk pomiędzy Rawą i Tomaszowem, wśród wielu pochwyconych jeńców, znalazła się i polowa żandarmerja rosyjska, której dowódcą ex żandarm dobrze jest Łodzi znanym i jak najgorzej strony, posiadał on bowiem wszelkie cechy bandyty, na którego sumieniu ciąży nie jedna zbrodnia z czasów wolnościowych i ostatnio, gdy wszedł do Łodzi na czele szajki kozackiej, złożonej z tak zwanych „dobrowolców“.

Najważniejszym zadaniem tej bandy „dobrowolców“ było wieszanie żydów w zwycięskim pochodzie od Warszawy i aresztowanie spokojnych mieszkańców, aby przy tej sposobności ich steroryzować i następnie ograbić.

Do takich bohaterkich czynów, zaraz po wejściu do Łodzi, należało aresztowanie współpracownika i redaktora naszej „Gazety“, przy czem Adamowicz ze swoją szajką znalazł się jak typowy bandyta, albowiem mieszkanie przy rewizji zostało ograbione.

Drugim czynem „oswobodzicieli“ kozackich było aresztowanie przez powyższą szajkę p. Tropkovej; przy czem ograbiono ją również.

Tak zachowują się sprzymierzeńcy „bracia słowianie“ z polakami, — pomimo, że Zwierzchni Wódz zapowiedział, iż względem braci słowian wojska rosyjskie mają się odnosić przyjaźnie.

Jest nadzieja że wśród jeńców znajduje się i przywódca tej szajki.

Ponieważ ta kreitura znana jest mieszkańcom Łodzi, uważaliśmy przeto za właściwe podzielić się z czytelnikami tą wiadomością, którą zacytowaliśmy z absolutnie pewnego źródła.

Odgłosy wojny.

„Eclair“ o rosyjskich zwycięstwach.

Gdy sprawozdania rosyjskie ogłosiły w Paryżu, że walki pod Łowiczem trwają i że Niemcy podjęli ofensywę, opanowało

Paryżan wielkie przygnębienie. „Eclair“ napisał:

Paryż triumfował trzy dni, gdy Petersburg doniósł o zgnieceniu armji Hindenburga. Teraz panuje cisza grobowa. Śmiesznem wydaje się wobec tego, gdy wczoraj jeszcze urzędowo donoszono z Rosji, że od połowy listopada wzięto do niewoli 700 tysięcy Niemców i Austriaków i że od sierpnia liczba jeńców wynosi 3 i pół miliona. Pojąć nie można — pisze „Eclair“, — jak cenzura petersburska może przepuszczać podobne kłamstwa dzienników rosyjskich.

Z Petersburga.

Operacja floty niemieckiej na Bałtyku wywołała w Petersburgu żywe zaniepokojenie. Najpotworniejsze pogłoski krążą po mieście. Prace około fortyfikacji dokonywane są z gorączkowym pośpiechem.

Przypominają publikację Mienszykowa w „Nowom Wremieni“, który niedawno pisał:

„W niedalekiej przyszłości nadpłynie olbrzymia eskadra z całą karawaną szybkich transportowców i zanim przepastnym instytucjom naszego ministerjum wojny uda się wymienić swoje ciężkie akta, odłędą przez narewską bramę triumfalną granadjerzy pomorscy swój marsz zwycięski do Petersburga.“

Przestrzegam więc każdego przed osiedlaniem się w pobliżu Petersburga.

Gdybym znajdował się na miejscu prezesa ministrów, wyniósł bym jak najprędzej skarby państwowe do Moskwy lub Niżnego Nowogrodu. To samo powinno się stać z archiwami państwa i wszystkimi kosztownościami, które szkoda by było wydać na pastwę nieprzyjaciółom.“

Ostatnio dowiadujemy się ze źródeł angielskich najzupełniej wiarogodnych, iż w okolicach Petersburga wybuchły zaburzenia robotników, wrogo usposobionych względem burżuazji rosyjskiej.

Większość znajdujących się tam willi, zburzono.

Wymordowanie 2000 Rosjan w Persji.

Dziennik turecki „Terdzuman i Haki-ka“ donosi, że szcypy perskie wyrzuciły w Tabris dwa tysiące Rosjan. Według pisma konstantynopolskiego „Ikdam“ znajduje się wśród zabitych także konsul rosyjski.

Przyczyną wymordowania Rosjan było ich prowokacyjne stanowisko wobec

manifestacji perskich, urządzonych na wiadomość o ogłoszeniu świętej wojny islamu.

Niepokoje w Persji objęły już cały kraj. Rząd perski zrezygnował z neutralności i nakazał wszystkim władzom, żeby przyłączyły się do armii tureckiej, wkraczającej do Persji.

Po wymordowaniu 2000 Rosjan w Tabris, wypędzono prawie wszystkich Rosjan z prowincji Aserbejdżanu.

Bieda we Francji.

Pisma szwajcarskie podają zestawienie cen najważniejszych artykułów żywności we Francji. Zbiże krajowe jest obecnie rzadkością. Ludność obawia się częściowego zatrzymywania zboża w celach spekulacyjnych. Prasa wzywa do rekwizycji. Alkohol podrożał o 2,50 franków. Cukier jest bardzo rzadki. Także sprzęt wina skończył się wielkim rozczarowaniem. Dowóz węgla jest niedostateczny. Zwłaszcza w Paryżu panuje wielki brak węgla, ponieważ wszelkie zapasy zarekwirovano dla celów publicznych. Ceny węgla dochodzą do niebywalej wysokości. Centnar najpośledniejszych węgla kosztuje 6 fr., funt cukru półtora fr., funt soli 1 fr. (dawno 15 centymów).

Panuje także wielki brak kartofli i jarzyn, zwłaszcza strączkowych, stanowiących główne pożywienie ludności.

Elektryczność w Paryżu dla braku węgla nie funkcjonuje prawie wcale. Gaz wolno używać tylko w przepisanych ilościach. Jedynie artykuły zżytkowne są w stolicy stosunkowo tanie, ponieważ ludzie bogaci, którzy mogliby je kupować, dawno Paryż opuścili.

Także subskrypcje na francuską pożyczkę wojenną pozostawiają dużo do życzenia. Rząd spodziewał się zebrać co najmniej miliard, tymczasem wpłynęło z biedą 500 milionów. Gazety wzywają bezustannie ludność, żeby swoje zapasy w gotówce oddawała do dyspozycji rządowi. Wydatki wojenne Francji wynosily w listopadzie 910 milionów 67 tys. i 582 franki, czyli mniej więcej 30 milionów dziennie.

Położenie w Prusach Wschodnich.

Według depeszy „Journala” paryskiego z Warszawy, Rosjanie zaczynają wątpić w skuteczność dalszych ataków na Prusy Wschodnie. „Journal” pisze: Niemcy zamienili Prusy Wschodnie, kraj składający się tylko z jezior, bagien i lasów, w ogromną fortecę wodną, jakiej dotychczas nie widziano. Użyto wszystkich możliwych środków techniki i nauki. Najmniejsze przesmyki pomiędzy jeziorami równają się fortom. Wszystkie drogi niezalane są podmianowane. Gdyby nawet kawał wolnego pola dał możliwość rozwinięcia piechoty, to na polu tem znajduje się nie tylko kilka rzędów śmiertelniego drutu kolczastego, ale za nim stoi jeszcze wał sztabek stalowych grubości ołówka, naładowanych elektrycznością, przedstawiający mur stalowy nie do zmożenia. Niemcy przewidzieli, jak okropne straty wyrządzić mogą nieprzyjacielowi tego rodzaju fortyfikacje, zastosowali je więc w Prusach Wschodnich w sposób wprost zżytkowny, pomagając sobie poza tem jeszcze całym szeregiem

zupelnie nowych wynalazków swoich inżynierów.

Wiadomości bieżące.

Z kolei Kaliskiej.

(r) Linja kolei kaliskiej na przestrzeni z Łodzi do Zgierza, doprowadzoną była obecnie do porządku.

Tor szeroki zamieniono na wązki. W najbliższych dniach, komunikacja pomiędzy Łodzią i Zgierzem zostanie wznowiona.

Ruch pasażerski do Kalisza, ma być również wkrótce wznowiony.

Rekwizycja towarów.

(r) Zarekwirovano przez władze wojсковe, u miejscowych fabrykantów oraz w składach ekspedycyjnych, wełna, przewieziona została do magazynów, znajdujących się na dworcu kaliskim.

Znalezione paszporty.

(r) W III-ej dzielnicy Milicji obywatelskiej znajdują się następujące paszporty: prawni właściciele, których mogą się tam zgłosić po odbiór takowych: Szaja Weinberg, Wolf Zelwer, Leizer Kozak, Matjas Wiplich, oraz Maciej Teodorczyk.

Aresztowanie pom. naczelnika więzienia.

(r) Z rozporządzenia władz wojskowych i niemieckich w Piotrkowie, aresztowano pomocnika naczelnika więzienia gubernialnego.

W celu powiększenia funduszy.

Sekcja zbierania ofiar postanowiła wyszukać sposoby i środki ku powiększeniu funduszy Kom. nies. pom. biednym. W tym celu zwołane zostaje w d. 29 b. m., o godz. 4 po południu specjalne zebranie z udziałem delegatów wszystkich stowarzyszeń dla naradzenia się nad tą sprawą.

Narady odbędą się w sali Stow. techników przy ul. Spacerowej Nr. 21.

Z Piotrkowa.

We wtorek ub. nad ranem slychać była w Piotrkowie silną kanonadę, która dochodziła ze strony Sulejowa. Jak się okazało walki toczyły się już po drugiej stronie Pilicy na linii Żarnów—Opoczno. Do Piotrkowa przywożą rannych, którzy zostają ewakuowani w miejscowych lazaretach „Czerwonego Krzyża”.

Z Tomaszowa.

W nocy z wtorku na środę ludność miejscowa przeżyła chwile, pełne trwogi.

W ciągu środy toczyła się bitwa pod Opocnem.

W nocy strzelanina się znacznie wzmogła, pomiędzy mieszkańcami wybuchła panika i większość schowała się do piwnic.

Nad ranem sytuacja się zmieniła. We czwatek nikogo do Tomaszowa nie wpuszczano. Ci zaś, którzy przybyli z Łodzi i Piotrkowa musieli się wrócić.

W bitwach powyższych wzięto do niewoli, jak wiadomo z doniesień urzędowych 3,000 jeńców rosyjskich.

TELEGRAMY.

Doniesienie rosyjskiego sztabu jeneralnego.

ROTTERDAM. Jak donosi „Lokal Anzeiger”: w ostatnich doniesieniach rosyjskich, sztab przyznaje się, iż armja rosyjska zmuszona była cofnąć się z niektórych okolic Polski bardziej na wschód, by zająć bardziej dogodnie pozycje.

Wspominając o Warszawie, sztab zaznacza, iż naokoło miasta oszańcowano się i ma nadzieje, iż zdołają wstrzymać ofensywę niemiecką.

„Berliner Tageblatt” o sytuacji w Łodzi.

BERLIN. Korespondent „Berliner Tageblattu”, pisząc o Łodzi, wzmiankuje, iż łodzianie odwrótni z chwilą, gdy zostało usunięte niebezpieczeństwo nowych krwawych walk w bezpośredniej bliskości miasta. Cofanie się wojsk rosyjskich na całej linii równało się ucieczce. Warszawa zdaje się obecnie być głównym osłem Rosjan. Przedtem jednakże, Rosja przedstawić starać się będzie, ścigającej ją, armji niemieckiej.

Doniesienie Głównej Kwaterzy 27 grudnia. (Biuro T. Wolfa)

Z frontu wschodniego.

W wschodnich i zachodnich Prusach niema żadnych zmian.

W Polsce nad ujściem rzeki Bzury-Rawki ataki nasze postępują naprzód.

Na południo-wschód od Tomaszowa atakujemy z powodzeniem.

Ataki rosyjskie w południowym kierunku Inowłódza zostały z znacznymi stratami dla Rosjan odparte.

Dowództwo Naczelne.

Król belgów w Paryżu.

KOPENHAGA 22 grudnia. Król Albert przebywa od kilku dni w Paryżu. Podczas belgijskiego „dnia flag” w ubiegłą niedzielę sprzedano 5 i pół miliona chorągiewek.

Dochód przeznaczony został na rzecz uciekinierów belgijskich, przebywających we Francji.

Wieczorem odbyło się w sali pałacu Elizejskiego przyjęcie, na które zostali zaproszeni ministrowie belgijscy oraz francuscy.

Wykształcona osoba, znająca dobrze język polski, umiejąc tłumaczyć z niemieckiego na polski, potrzebna zaraz.—Zgłaszać się pomiędzy 5 i 6 po południu—ul. Przejazd 8 m. 8.

Marki, korony, franki, dolary kupuje i płaci wysoką cenę, ul. Skwerowa 13 m. 27, od 1-ej do 3-ej godz. p.p. 3073—3

Józef Polec zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szweigerta, Wólczajska 215. 3071

Leonora Gieciwierz zgubiła paszport, wydany z gminy Kozłów Biskupi, pow. Sochaczewskiego, gub. Warszawskiej. 3075—3

Michał Jagiełło i Tekla Jagiełło zgubili paszport, wydany z gm. Skotniki pow. Tureckiego, gub. Kaliskiej. 3074—3